

Lizard, W Krainie Szmaragdowego Jaszczura

Pomiędzy oknami wieczoru i dnia
pełen bólu rozciąga się świat.
Zmęczony motyl na powiekach drży -
zaraz skończy się czar.
Ostatnia opowieść o miejscu jest tym
Gdzie jaszczur ze szmaragdu śpi.
Gdzie chwila wiecznie trwa,
Gdzie nie ma nigdzie zła,
Gdzie wszędzie cały czas,
Muzyka gra.
Pośrodku pokoju bez okien i ścian
Nad łóżkiem z purpury szybuje wciąż ptak,
Leży tam człowiek tak biały jak śnieg
I myślami tworzy swój świat.
Niezwykłe światło, błękitny blask
Pod powiekami mu gra.
On widzi cały czas,
On słyszy cały czas,
On czuje cały czas,
Cudowny świat.
Złote ogrody i niebo bez plam,
Nie ma mowy o tym, by spadały głowy.
Gorące słońce i księżyc i wiatr.
Szeptem kołysane słowa leczą rany.
Tańczący kwiat i mówiący coś ptak
I kobiety smak.
Nim wstanie dzień - ciała okryje cień.
Te litry żalu wylewane jednym okiem przez sen,
Te małe kłamstwa podpatrzone okien ciemnych jak śmierć,
Pamięcią naznaczona krew.
Ten mały chłopiec wciąż stojący w wielkiej bramie co dnia,
Ten czarny kapłan który modlitwami chce zabić strach,
Umiera nocą światło dnia.
Pomiędzy oknami wieczoru i dnia pełen bólu rozciąga się świat.
Leży tam człowiek tak biały jak śnieg
I myślami tworzy swój świat.
Wszystkie obrazy w pamięci wciąż ma i każdą opowieść wciąż zna,
I w każdej chwili wyczuwa życia żar,
Cudowny jego rytm,
I dziwny smak.